

# KORZENIE NIEPOKOJU



SOBOTA (PO POŁUDNIU) — 10 lipca

**STUDIUM BIEŻĄCEGO TYGODNIA:** Mt 10,34-39; Łk 12,13-21; Flp 2,5-8; Łk 22,14-30; Mt 23,1-13.

**TEKST PAMIĘCIOWY:** „Bo gdzie jest zazdrość i kłótniwość, tam niepokój i wszelki zły czyn” (Jk 3,16).

Osiki to piękne liściaste drzewa osiągające od piętnastu do trzydziestu metrów wysokości. Rosną dobrze w chłodnym klimacie, w którym lato bywa niegorące. Z ich drewna robi się meble, zapalki i papier. Jelenie i inne roślinożerne zwierzęta często zjadają młode osiki podczas ciężkich zim, gdyż kora osikowa zawiera cenne składniki odżywcze. Osiki potrzebują dużo słońca i rosną bez przerwy — nawet zimą — co czyni je ważnym źródłem pokarmu dla wielu różnych zwierząt.

Jednak osiki słyną głównie z tego, iż posiadają najbardziej rozległy system korzeniowy ze wszystkich roślin. Ich korzenie rozchodzą się daleko pod ziemią, tworząc swego rodzaju kolonię, która rozszerza się dość szybko, obejmując duże tereny. Pojedyncza osika dożywa 150 lat, ale jej system korzeniowy może istnieć tysiące lat.

W lekcji tego tygodnia zwrócimy uwagę na korzenie naszego niepokoj. Wiele rzeczy może powstrzymać nas od znalezienia prawdziwego odpoczynku w Jezusie. Niektóre z nich są oczywiste i nie wymagają większego zastanowienia. Inne mogą być mniej oczywiste dla nas, podobnie jak rozległy system korzeniowy osiki ukryty pod ziemią. Nie zawsze jesteśmy świadomi źródła naszych postaw i działań, które oddzielają nas od Zbawiciela.

Mało kto lubi konflikty. Tęsknimy za zgodą i pokojem. Prowadzimy nawet specjalne wykłady poświęcone wprowadzaniu pokoju i rozwiązywaniu konfliktów w naszych zborach i instytucjach.

**Przeczytaj Mt 10,34-39. Co Jezus miał na myśli, gdy powiedział, że nie przyszedł przynieść pokój, ale miecz? Co to znaczy, zważywszy na to, że Jezus jest Księciem Pokoju (zob. Iz 9,5)?**

Oświadczenie Jezusa w Mt 10,34-39 jest zdumiewająco przeciwne wewnętrznemu przekonaniu (intuicji). Zbawiciel, który przyszedł na świat jako bezradne niemowlę — zamiast być potężnym Królem otoczonym przez silną gwardię — który głosił miłość zarówno do bliźnich, jak i nieprzyjaciół, teraz mówi swoim wyznawcom, że przyniósł podziały i nieprzyjaźń. Jego uczniowie i inni słuchacze mogli się wtedy zastanawiać:

— Jak to możliwe?

Mt 10,35-39 dotyczy tego, po czyjej stronie jesteśmy i komu jesteśmy wierni. Powołując się na Mi 7,6, Jezus wezwał swoich słuchaczy, by dokonali wyboru z myślą o wieczności. Dziecko powinno miłować i czcić rodziców. Wymagało tego prawo Mojżeszowe dane przez samego Boga. Jednak miłość i cześć dla rodziców nie może stać ponad poświęceniem się Jezusowi, więc czasami konieczna jest trudna decyzja. Rodzice powinni miłować dzieci i troszczyć się o nie. Jednak miłość do dziecka nie może być ważniejsza niż poświęcenie się Jezusowi. Jezus przypomina nam, że to, co jest najważniejsze, musi być traktowane jako rzecz najważniejsza.

Jezus wyraził ten wybór, wypowiadając trzy zdania, w których występuje słowo *godzien*. Godność nie jest oparta na wysokich wymaganiach moralnych ani nawet pokonaniu grzechu. Nasza godność jest oparta na więzi z Jezusem. Jesteśmy godni, gdy wybieramy Jego ponad wszystko i wszystkich — w tym naszych rodziców i nasze dzieci. Jesteśmy godni, gdy wybieramy cierpienie związane z niesieniem krzyża oraz podążanie za Jezusem.

„Niczego nie życzę sobie tak bardzo, jak widzieć naszą młodzież przenikniętą duchem czystej religii, która poprowadzi ich do przyjęcia krzyża i podążania za Jezusem. Idźcie naprzód, młodzi uczniowie Chrystusa, kierując się tą zasadą i będąc odziani w szaty czystości i sprawiedliwości. Wasz Zbawiciel skieruje was tam, gdzie najlepiej wykorzystacie wasze talenty i gdzie będziecie najbardziej użyteczni”<sup>12</sup>.

**Czasami musimy nieść krzyż, którego nie wybieramy, a czasami sami bierzemy krzyż na siebie dobrowolnie. Tak czy inaczej, co jest kluczem do wiernego niesienia tego krzyża?**

<sup>12</sup> Ellen G. White, *Testimonies for the Church*, t. 5, Mountain View–Omaha 1948, s. 87.

Podobnie jak to jest w przypadku osiki i jej rozległego podziemnego systemu korzeniowego, także samolubstwo jest częścią wielkiego podziemnego systemu zwanego *grzechem*, który nie pozwala nam znaleźć prawdziwego odpoczynku w Jezusie. Ze wszystkich przejawów grzechu w naszym życiu samolubstwo najłatwiej się manifestuje. Większości z nas wydaje się wręcz ono czymś naturalnym jak oddychanie.

**Przeczytaj Łk 12,13-21. Opisz problem przedstawiony w przypowieści Jezusa. Czy planowanie na przyszłość jest czymś samolubnym i jednoznacznym lekceważeniem Królestwa Bożego? Jeśli nie albo nie zawsze, to przed czym Jezus nas ostrzega?**

---

Ta przypowieść występuje tylko w *Ewangelii Łukasza* i została przedstawiona w odpowiedzi na anonimowe pytanie, które dobiegło z tłumu. Będąc poproszony o wpłynięcie na sprawę dziedziczenia majątku, Jezus odrzucił swoją rolę jako sędziego między braćmi. Zamiast tego wskazał większy problem — samolubstwo. Sięgnął głębiej, by ukazać korzenie naszych złych działań.

**Pomyśl o tym, jak wyraża się samolubstwo w twoim życiu. Jak samolubstwo wpływa na naszą więź z Bogiem, rodziną, współwyznawcami, sąsiadami i współpracownikami? Jaki klucz do pokonania samolubstwa został wskazany w Flp 2,5-8?**

---

Skupiając się wyłącznie na swoich własnych potrzebach i pragnieniach, nieznany bogacz z przypowieści Jezusa zapomniał wziąć pod uwagę niewidzialnej niebiańskiej rzeczywistości. Pragnienie posiadania coraz więcej nie jest podstawową zasadą Królestwa Bożego. Paweł oferuje nam raczej wgląd w to, co motywowało Jezusa, gdy postanowił wziąć na siebie naszą karę.

Flp 2,5-8 to wzorzec niesamolubności, pokory i miłości. Jeśli miłość do Boga i bliźnich nie kieruje naszymi wyborami i sprawami najważniejszymi dla nas, będziemy budować więcej spichlerzy dla siebie i coraz mniej dbać o skarb w niebie (zob. Mt 6,20).

**Dlaczego tak łatwo jest uwikłać się w pożądanie bogactwa i materializm? Choć potrzebujemy pieniędzy, by żyć, dlaczego wydaje się, iż bez względu na to, ile posiadamy, to zawsze chcemy mieć więcej?**

Studiowanie ostatniego tygodnia życia Jezusa przed Jego ukrzyżowaniem zawsze jest źródłem wsparcia i natchnienia. Oferuje także wgląd w to, jak niepokój i ambicja sprawiają, że ludzie czynią i mówią nie to, co powinni.

**Przeczytaj Łk 22,14-30 i pomyśl, co czuł Jezus, gdy słyszał, jak Jego uczniowie spierali się podczas świątecznej wieczerzy o to, który z nich jest najważniejszy (zob. Łk 22,24). Dlaczego uczniowie nie rozumieli, w jak ważnych wydarzeniach uczestniczą, a zamiast tego zabiegali o ludzką wielkość?**

Rzadko dyskutujemy z innymi ludźmi, kto jest najważniejszy w zborze, rodzinie czy pracy. Myślmy o tym, ale mało kto mówi publicznie na ten temat.

Nie po raz pierwszy dyskusja na ten temat wywiązała się wśród uczniów Jezusa. W Mt 18,1 czytamy, że uczniowie nawet postawili Jezusowi takie pytanie, nadając mu nieco oderwaną od ziemskiej rzeczywistości wymowę:

— „Kto też jest największy w Królestwie Niebios?”

Odpowiedź udzielona przez Jezusa obejmuje lekcję pogładową. Zbawiciel przywołał małe dziecko i postawił je pośrodku grupy. Wszyscy otworzyli szeroko oczy i unieśli brwi ze zdziwienia. Zachowanie Jezusa wymagało wyjaśnienia, więc w Mt 18,3 mówi On:

— „Zaprawdę powiadam wam, jeśli się nie nawrócicie i nie staniecie jak dzieci, nie wejdzicie do Królestwa Niebios”.

Nawrócenie jest podstawą poszukiwania prawdziwego odpoczynku w Jezusie. Musimy uznać, że potrzebujemy pomocy. Musimy sobie uświadomić, że nie możemy polegać na sobie, ale musimy polegać na Jezusie. Wówczas doświadczymy przemiany naszych wartości i pragnień. Jezus mówi swoim uczniom:

— Ufajcie mi i polegajcie na mnie jak to dziecko. Prawdziwa wielkość to rezygnacja ze swoich praw i przyjęcie wartości Królestwa Bożego.

Niestety, uczniowie Jezusa nie nauczyli się tej lekcji do czasu ostatniej wieczerzy. Ich zawiść i waśnie zepsuły chwilę doskonałej wspólnoty, która nigdy więcej miała się nie powtórzyć.

A stało się to po latach ich przebywania z Jezusem, udziału w Jego służbie i słuchania Jego nauk. Oto jak zepsute jest ludzkie serce! Z drugiej strony łaska Boża jest dla nas zawsze dostępna i mimo żalonych sporów wśród swoich uczniów Jezus nie zrezygnował z nich.

**Dlaczego rozmyślanie o ofierze Jezusa jest mocnym lekiem przeciwko pragnieniu wywyższania się, które jest właściwe naszej upadłej naturze i któremu tak łatwo ulegamy?**

Obłudnik to ktoś, kto udaje — chce wyglądać na kogoś, kim nie jest. Słowo to zostało użyte siedem razy w 23. rozdziale *Ewangelii Mateusza* w publicznej naganie udzielonej dla uczonych w *Piśmie* i faryzeuszów, którzy uchodzili za religijnych przywódców ówczesnego Izraela (zob. Mt 23,13-15.23.25.27.29). Ewangelie ukazują nam Jezusa oferującego łaskę i przebaczenie cudzołożnikom, poborcom podatkowym, prostytutkom a nawet mordercom, ale bezlitośnie potępiającego obłudę (zob. liczne podobne odniesienia w Mt 6,2.5.16; 7,5; 15,7-9; 22,18).

**Przeczytaj Mt 23,1-13 i wymień cztery główne cechy obłudników wspomniane przez Jezusa.**

Jezus wskazał cztery cechy uczonych w *Piśmie* i faryzeuszów. Wśród wyznawców religii żydowskiej w czasach Chrystusa faryzeusze stanowili konserwatywną prawicę. Podkreślali znaczenie spisane go i ustnego prawa oraz obrzędowej czystości. Z drugiej strony religijnej wspólnoty znajdowali się saduceusze, do których należeli najzamożniejsi przywódcy żydowscy, w tym także najwyższa grupa kapłańska. Byli to ludzie w znacznym stopniu zhellenizowani (mówili po grecku i studiowali grecką filozofię). Nie wierzyli w sąd ostateczny ani życie wieczne. Możemy ich nazwać liberalną lewicą. Obie grupy religijne składały się w zasadzie z obłudników.

Według Jezusa jesteśmy obłudnikami, gdy nasze słowa nie zgadzają się z naszymi czynami, gdy czynimy religię trudniejszą dla innych, a wobec siebie stosujemy niższe wymagania, gdy liczymy na uznanie ludzi za naszą religijność oraz gdy domagamy się szacunku i uznania, które należą się wyłącznie naszemu Niebiańskiemu Ojcu.

Mimo że Jego słowa były ostre i dotknęły istoty rzeczy, to jednak Jezus odnosił się do obłudników z miłością i troską, choć gardził ich obłudą.

„Boska litość malowała się na twarzy Syna Bożego, gdy rzucał pełne tęsknoty spojrzenia na świątynię, a potem na słuchaczy. Głębokim, serdecznym i wzruszonym głosem, wśród gorzkich łez, zawołał:

— »Jeruzalem, Jeruzalem, które zabijasz proroków i które kamienujesz tych, którzy do ciebie byli posyłani, ileż to razy chciałem zgromadzić dzieci twoje, jak kokosz zgromadza pisklęta swoje pod skrzydła, a nie chcieliście!« (Mt 23,37)<sup>13</sup>.

**Dlaczego nie trzeba być przywódcą religijnym, by być winnym obłudy, jaką potępił Jezus? Jak możemy się nauczyć dostrzegać obłudę w sobie i pozbywać się jej?**

<sup>13</sup> Ellen G. White, *Życie Jezusa*, Warszawa 2018, wyd. 16, s. 459.

**Przeczytaj J 14,1-6. Co możemy zrobić w naszym niepokoju, by nasze serce się nie trwożyło? Co jest kluczem do pokonania podziałów, samolubstwa, złej ambicji i obłudy oraz do znalezienia prawdziwego odpoczynku?**

Pokonanie niepokoju zawsze zaczyna się od Jezusa. On jest *drogą, prawdą i życiem*. On zna właściwy kierunek, gdy wędrujemy bez celu po pustyni naszego świata nasyconego środkami masowego przekazu. Jako Boski Prawodawca jest On uosobioną Prawdą, a Jego Duch prowadzi nas ku *wszelkiej* prawdzie (zob. J 16,13). Gdy jesteśmy zranieni, zmęczeni, wyczerpani, chorzy i zniechęceni, On jest Życiem — i to nie byle jakim życiem. On obiecuje nam życie w obfitości (zob. J 10,10). To obejmuje nasz wieczny dom i wieczne życie, ale także nową jakość życia tu i teraz. Stwórca z pewnością jest w stanie obdarzyć nas ponad miarę nawet w doczesności.

— „Niech się nie trwoży serce wasze” (J 14,1) — oto zaproszenie do życia w oczekiwaniu wszystkiego, co najlepsze.

Gdy jesteśmy przygnębieni, On może nas podnieść na duchu. Gdy zmagamy się z ciemnością i grzechem, On nie tylko rozpoczyna, ale także dokańcza w nas swoje „dobre dzieło” (Flp 1,6).

Bez względu na to, jak źle się dzieje na świecie (a dzieje się naprawdę źle), polegajmy na obietnicy danej nam w Jezusie. On przygotowuje miejsce dla nas — miejsce, gdzie nasz ból, niepokój i cierpienie na zawsze odejdą w zapomnienie. Taką nadzieję otrzymaliśmy w Jezusie Chrystusie. Jest ona oferowana każdemu człowiekowi, bez względu na to, kim jesteśmy, skąd pochodzimy i jakie było nasze dotychczasowe życie.

Jednak musimy przyjść do Boga bez względu na nasze słabości, urazy, kruchość i upadły stan, wiedząc, że On przyjmuje nas wbrew wszystkiemu. Na tym właśnie polegała łaska, a my musimy uwierzyć, że ją otrzymaliśmy, jeśli prosimy o nią z wiarą.

**Przeczytaj Jr 3,22. Co Bóg nakazuje nam uczynić i co czyni następnie w odpowiedzi na to?**

**Zastanów się nad słowami Jezusa:**

— „A jeśli pójdę i przygotuję wam miejsce, przyjdę znowu i wezmę was do siebie, abyście, gdzie Ja jestem, i wy byli” (J 14,3).

**Co mówią nam te słowa o znaczeniu obietnicy Jego powtórnego przyjścia? Dlaczego obietnica ta jest szczególnie cenna dla nas, adwentystów, rozumiejących biblijną prawdę o stanie człowieka po śmierci?**

## DO DALSZEGO STUDIUM

„Nie może być rozwoju ani owocowania w życiu człowieka egocentrycznego. Jeśli przyjąłeś Chrystusa jako swego Zbawiciela, musisz zapomnieć o sobie i starać się pomagać innym. Mów o miłości Chrystusa, opowiadając o Jego dobroci. Spełniaj wszelkie obowiązki, jakie masz do wykonania. Weź sobie do serca odpowiedzialność za bliźnich i wszelkimi sposobami, jakie są ci dostępne, staraj się ratować zgubionych. Przyjmując Ducha Chrystusowego — Ducha niesamolubnej miłości i pracy dla bliźnich — będziesz wzrastał i wydawał owoc. Zalety Ducha będą dojrzywać w twoim charakterze. Twoja wiara będzie wzrastać, twoje przekonania będą się pogłębiać, a twoja miłość stanie się doskonała. Coraz bardziej będziesz odzwierciedlał podobieństwo do Chrystusa we wszystkim, co czyste, szlachetne i miłe”<sup>14</sup>.

W pewnym sporze między członkami zboru „dyskusje między zwaśnionymi stronami trwały godzinami. Nie tylko zmarnowali czas, ale służył Boży musieli tego wysłuchiwać, bo serca obu stron nie były poddane łasce. Gdyby pycha i samolubstwo zostały odłożone na bok, w pięć minut można byłoby dojść do porozumienia”<sup>15</sup>.

## PYTANIA DO DYSKUSJI

1. Podczas pierwszej części nabożeństwa sobotniego porozmawiajcie o praktycznych sposobach pokonywania samolubstwa. Jak możecie wspierać się nawzajem, by urzeczywistniać te pomysły?

2. Ambicje nie są złe same w sobie. Jak możemy oczekiwać wielkich rzeczy od Boga, a jednocześnie nie wpadać w pułapkę niepohamowanej złej ambicji?

3. Większość z nas nie okazuje na zewnątrz złej ambicji, obłudy, egoizmu czy zawiści. Jesteśmy bardzo sprawni w pokazywaniu tego, co korzystnie o nas świadczy. Jednak — podobnie jak to jest w przypadku rozległego systemu korzeniowego osiki — chowamy wszystkie te niemiłe cechy pod powierzchnią. Jak wygląda w praktyce przemiana charakteru pod kierunkiem Ducha Świętego? Jak możemy pokonać źródło niepokoju i znaleźć prawdziwy odpoczynek w Jezusie?

4. Zastanów się nad odpowiedzią na ostatnie pytanie z czwartkowej części lekcji dotyczące znaczenia powtórnego przyjścia Chrystusa. Jaką nadzieję mielibyśmy bez tej obietnicy? Na co zdałoby się pierwsze przyjście Chrystusa i wszystko, co dotąd Chrystus dla nas uczynił, gdybyśmy wiedzieli, że zapadniemy w wieczny sen bez możliwości zmartwychwstania w dniu powtórnego przyjścia Jezusa?

<sup>14</sup> Ellen G. White, *Przypowieści Chrystusa*, Warszawa 2020, s. 42-43.

<sup>15</sup> *Taż*, *Early Writings*, Hagerstown 1945, s. 119.